

Poznański  
wielki, wy-  
przedają się  
wieloletni.

Kwartalna  
2 tal.  
rocznym 3 tal.

ch krajowych  
10 arg. 9 fen.  
rocznym  
10 arg. 9 fen.

# DZIENNIK POZNAŃSKI

Doniesienia  
i Obwieszczenia  
opłać się  
po 1 arg. 3 fen. od wiersza

Polećmy egzempl.  
sprzedają się po 1 arg. 6 fen.  
w Expedycji  
przy Placu Wilhelm, nr. 8

Listy  
do Redakcy i do Expo-  
dycy winny być  
frankowane.

Czwartek, 10 marca 1864.

No. 57.

## POZNAŃ 9 marca.

Przyszłość Polski zależy od rozwiązania trzech włościańskiej, żydowskiej i ruskiej. Rozwiązanie trzech kwestyi zakończy walkę z moskiewskim despotyzmem zwycięstwem idei wolności retrowanej przez Polskę. Moskiewski nad Polityzm runie, skoro trzy te sprawy załatwią celnie w życiu, jak je w zasadzie rozstrzygnął warszawski z dnia 22 stycznia r. z. Mopomaga sama do zwycięstwa Polsce. W kwestyi włościańskiej Moskwa, lubo z nieszczerych i obłudnych powodów i z podstępami kruczkami, zostawia jeszcze kości przyszłej niezgody w nierozgrzeżeniu do lasów i prawa do pastwisk, uznana muszona koniecznością i wypadkami tylko to, co w i już wykonał warszawski rząd narodowy. W zabezpieczeniu na zawsze, nawet od Moskwy zabezpieczeniu własności przy konfiskatach i dechach w ogóle pod rządem moskiewskim może być urzecz milionom przeszło ludzi, warta jest tylu ofiar dotąd poniesionych. Żydzi prześladowani bezrozumnie, jakiego doznają od Moskwy, na wieczne czasy sprzymierzeńcami Polski; dotąd bałamucona, pozna wreszcie, gdzie twierdza jej praw.

Co pisze Gazeta Narodowa o przesłaniu Rusi:

Przed kilku laty Polacy na Białorusi zaczęli zakładać szkoły i uczyć w nich lud czytać i pisać po białorusku. Wyumysłnie w tym celu elementarze, pieśni, powiastki i szkółki te wiejskie obecnie poznosił Murawiew i kawadzić nowe, w których nauczyciele Moskale mają być jedynie po moskiewsku. Zamierzam Moskwy jest uczyć lud białoruski. Podobne rozporządzenia wydała Moskwa i dla Wołynia, Podola i Ukrainy. I tam wzbrosiło uczyć lud w języku małoruskim, w języku ruskim, i zaprowadzają szkółki moskiewskie. Tak jak w Rosji, i tutaj przeprowadza zasadę, iż wszelkie poczucie Moskale szkodliwe, wytepić trzeba, a z ludu Rusi Moskiewski.

Przez nie ma nic złego, coby w końcu nie wyszło na dobre. W swych dziennikach ciągle ogłasza, że Rusinów nie tylko Polacy szerzą poczucie narodowości ruskiej, chcą Moskale, i czyni wszelkie możliwe wysilenia, aby rozpowrośności ruskiej przytłumić zupełnie.

Właściwie tak Rusinów jak i Polaków. Były to dowody, iż sprawa Polski i Rusi jest jedna, że oba te do odporu przeciw moskiewczeniu siły swe wspólnie powinny.

W Zabranych przez Rosyę krajach wzięli się szczerze. Wprawdzie oni pomocy dla siebie od Rusi tam walczyć nie mogą, bo Ruś tam jest zupełnie bezsilna. Ona tam ani żadnej reprezentacji, ani żadnej organizacji jest bardzo nieliczna, bo księża są prawie z Moskiewcami. Lud zaś jest bezwładną masą, nie mającą poczucia narodowości. Praca ich więc musi być przyszłość jak teraźniejszość na celu. Postępowanie względem Rusi zlamano ostatki przesądów tradycyjnych, przekonano i największych konserwatystów, że Rusi jest i sprawa Polski, i że wszelkimi środkami należy odpór Moskiewce przeciw wynarodowieniu Rusi. Inteligencja Rusi przyszła tam do przekonania, że w jej ręku w ręce iść potrzeba, jeżeli nie chce popełnić na własnym narodzie. To pojednanie i porozumienie, którego dojść nie można było za czasów spokojnych, w tych czasach burzliwych, gdy Moskwa w namyślny sposób całą swą politykę zagłady, wyteżoną zarówno przeciw jak Rusi, przyszło za moskiewskim pośrednictwem do siebie.

W Wołyniu i Podolu donoszą, iż tam wielu Polaków powołał, odbywszy najsurowsze rewizye. A przyczyną tych śledztw i uwzięć, było rozszerzanie książeczek dla wyprawianych już dawniej we Lwowie dla włościan w języku ruskim. W treści książeczek samych nie było nic przeciw Moskiewce, ale sam fakt, że to książeczki małoruskim dostatecznym powodem dla Moskwy, aby je poszukiwać, a za rozszerzanie ich między ludem więzić.

Drugiej strony i między zmoskiewczonym duchowieństwem i włościanami na Rusi poczyna się widocznie budzić naradę, kiedy Moskwa rzuciła się na prawosławian i kamienieckiego i wywieźć go kazala aż do Rielu. Nie chciał dozwolić aby duchowieństwo podburzało lud ruski przeciw Polakom, oto była przyczyna. W Kijowie więżą każdego, kogo podejrzują, iż ma poczucie ruskiej narodowości. A podejrzanie to biorą z ruskim, z znalezienia ruskiej książki lub manu- Wszystkich zaś podejrzanych Małorusinów wywożą do Moskwy, na wygnanie, a młodszych do wojska na

Wspólne cierpienia, wspólne prześladowania, są tą pieczęcią, którą Moskwa wyciska sama na dokumentach unii Polski z Rusią. Na wygnaniu znajdują się razem biskupi polscy i ruscy, młodzież polska i ruska i jeszcze łatwiej się porozumieją i zwrą sojuszu, którego już żadna intryga moskiewska rozzerwać nie zdoła.

Npan raczył udzielić baronowi Edwardowi Tiesenhausemowi w Infant królewski order koronny drugiej klasy. We Wschowie dnia 10 marca rb. ma się urządzić stacya telegraficzna ze służbą dzienną, szcuplejszą.

× Berlin, 8 marca. Zmobilizowano świeżo jeszcze 1 kompanię forteczną brygady gwardyi artyleryi, 3 kompanię forteczną brandenburgskiej brygady artyleryi nr 3, 8 kompanię forteczną westfalskiej brygady artyleryi nr 7, a postawiono w gotowości wojennej 2 kompanię forteczną brygady gwardyi artyleryi. Oddziały te artyleryi po części już są w drodze do Sleszwiku, i mają brać udział w oblężeniu okopów Dyppelskich i Frederycy.

Czytamy, że na mocy rozporządzenia królewskiego zniesiono gimnazjum trzemeszeńskie.

Justiz Min. Bł. podaje rozporządzenia ministra sprawiedliwości z 22 lutego, aby miarę zachować w ogłaszaniu publicznych listów gończych, mają one być ogłaszane tylko w razie cięższych przewinień albo szczególnych okoliczności.

Hamburgska B. H. donosi z Hadersleben w Sleszwiku na pół drogi pomiędzy Sundewitem a Frederycą, że w niedzielę dnia 6 marca posunęły się wojska na północ. Austriacka brygada Dormus poszła na Oddis tuż na granicy jutskiej, Nostiz na Christjanfeld, Gondrecourt do Hadersleben. Pruska dywizya gwardyi kwaterująca dotąd w Hadersleben nie zawadnie już za Koldyngę posunęła się do Jutlandyi, ma się wzmocnić posiłkami świeżo przybyłymi pruskimi i zapewne obleź Frederycę podczas kiedy korpus pruski pod wodzą księcia Fryderyka Karóla dalej będzie prowadził atak na okopy Dyppelskie dokąd liczna ciężka artylerya nadchodzi. Siły pruskie wynoszą w Sleszwiku i Holzacyi około 60,000; w Sleszwiku stoi wojsk austriackich 25,000; w Holzacyi 12,000 związkowych, ogółem więc wynoszą siły niemieckie mniej więcej 90,000.

Chelmno, 9 marca. Culmer Kreisblatt w nieurzędowej części pisze: „Na dniu 1 marca aresztował w Działowie patrol włościański nader przystojnego mężczyznę i przyprowadził go do Chelmu. Tenże był przyjęty przez właściciela Działowa za nauczyciela domowego, a miał dawniej w Kongresówce i Dębieniu przebywać. Aresztowany powiada, że jest z Leodyum i tylko po francusku i po łacinie umie; kiedy go się zapytano, czy chce wrócić do Kongresówki lub do Francyi, odrzekł że do Turynu. Tymczasem znalazł schronienie swe (asyl) w tutejszym więzieniu sądowym.”

Z Świeckiego otrzymał Nadw. następujący list: Dziedziczka Zbrachlina, pani Jeżewska, od sześciu tygodni jest mocno słabą, więc też cała familia, lekarz i przyjaciele często odwiedzają cierpiącą. To ściągnęło uwagę policyi, która czynność swoją témbardziej podwoiła, gdy do Zbrachlina przyprowadzono z poczty pudełko. Pudełko to zawierało w sobie 5 kuropatów przysłanych od syna p. Jeżewskiej. Z upoważnienia landrata 4 bm. o godzinie 8 rano zjechało na miejsce 4 żandarmerów konnych, kazali chorę p. Jeżewskiej, matronie 65letniej wstać z łóżka, przedsięwzięli ściśle poszukiwania w pościeli, szkrzyniach, kufrach, komodach, szpizarni; ściany opukali, w sklepach przeczuli kartofle, nawet kury z jaj spędzali, czy tam nie ma prochu, kul i t. p. przedmiotów; spichrze, stodoły, stajnie przetrząsnęto, a w owczarni i w chlewach w mierzwie kłuli, czy czego nie znajdują. Rewizya trwała od 8 godziny z rana do 2 po południu, lecz nic zgoła nie znalaziono prócz proszków i mikstur.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 7 marca. Gdyby wśród smutku ciężkiego i żaloby, która przygnata mieszkańców tutejszych, można znaleźć chęć do weselości, bez wątpienia była pora do zanosenia się od śmiechu nad komedyą moskiewską wyprawioną wczoraj. Już w nocy z soboty na niedzielę mnóstwo agentów policyjnych biegło po mieście i budziło snem ujętych właścicieli kamienic oznajmiając, że w niedzielę rano odbędzie się uroczyste ogłoszenie carskiego ukazu, że zatem mają w jak najliczniejszym gronie swych lokatorów znajdować się na ulicach i głośnie okrzykami przyjmować wysłannika carskiego hr. Baranowa. W niedzielę wreszcie, o godzinie 10 rano, tłumy policyantów, częścią w mundurach, częścią w ubiorach cywilnych, dla przedstawienia roli zgromadzonego ludu, zaległy ulice, i wśród hucznej muzyki wojskowej ukazał się orszak, przypominający nie pomalą objazd skoczów na linie, zalecających w ten sposób zdumionej rzeszy swe sztuki.

Otóż na przodzie jechało dwóch heroldów w sukniach fantastycznych z złotego aksamitu, do których tylko zbywało czapczek z dzwonkami. Dalej na ognistym rumaku sadził adiutant carski hr. Baranow otoczony orszakiem generałów, pułkowników i adiutantów lśniących od gwiazd, haftów, i akselbantów. Można tam było widzieć i Berga, i Korff, i księcia

Bebutowa, i wszystkich innych dygnitarzy moskiewskich. Orszak ten objeżdżał przez ulice na których prócz policyi i małej liczby gawiedzi nie dojrzałeś żadnej porządniejszej osoby, a na 6 placach mianowicie św. Aleksandra, Grzybowa, za Żelazną bramą, Teatralnym, Starego miasta i przed Zamkiem pod kolumną Zygmunta, heroldowie odczytywali donośnym głosem obwieszczenie jenerała Berga, stręczające ukazy carskie. Za każdą razą po odczytaniu owego dokumentu, którego treść faktyczną poniżej przytaczamy, wrzeszczała policya „vivat” i orszak posuwał się dalej. „Jenerał Baranow, powiada korespondent do Danz. Ztg, uniesie zapewne z wczorajszego obchodu smutne przekonanie o zupełnej izolacyi rosyjskiego rządu w Królestwie.”

Mimo to Dziennik Powszechny nadrabia fantazyę i oświadcza, że „znacznym tłumem zaległ plac, a ludzie szczególniej średniej i niższej klasy, oraz włościanie, którzy przybyli na targ z zapalem powitali to oznajmienie, okazując swe zadowolenie okrzykami vivat.” Zapomina tutaj oczywiście Dz. Powsz., że w niedzielę nie odbywają się targi, i że właśnie w dniu świątecznym bardzo mało stosunkowo włościan przybywa do stolicy, nie mając żadnego tamże zatrudnienia.

Około południa powrócili dygnitarze moskiewscy z przejażdżki do zamku, a mieszkańcy Warszawy do wieczora jeszcze weselili się nad komedyą, która mimowolnie rozerwała nieco umysły wśród monotonności ucisku i prześladowania moskiewskich. Wieczorem pozwolono także aż do 11 w nocy przechadzać się z latarkami, motywując niespodziewany ten przywilej, iż widowiska w teatrze zaczynają się obecnie o godzinie 7 zamiast o 6 jak dotąd.

Powracając do obwieszczenia Berga, ogłoszonego po rosyjsku i po polsku „do włościan Królestwa Polskiego,” w którym tenże zwiastuje im „radośną nowinę i wielką łaskę monarszą,” dodając nawiasowo, iż byłaby już rychlej na nich spłynęła, gdyby źli ludzie, którzy „nie kontenci z tych dobroczynnych dla ludu rozporządzeń, podnieśli otwarty rokosz,” przytaczamy treść jego faktyczną o prawach i obowiązkach z nich wypływających dla włościan:

- 1) Włościanie raz na zawsze uwalniają się z pod władzy i jurysdykcyi właściciela ziemi, lub jego dzierżawcy.
- 2) Włościanie każdej gminy wiejskiej, łącznie z innymi mieszkańcami tejże, będą mieć zebrania gminne i obierać wójta gminy i ławników, którzy rozpoznawać mają pomniejsze spory i występki. Na wójta gminy może być obrany każdy włościanin, posiadający osadę najmniej z 6 morg; na ławnika zaś każdy włościanin, mający osadę najmniej z 3 morg.
- 3) Prócz tego w każdej wsi lub kolonii, włościanie odbywać będą zebrania gromadzkie, do których nikt prócz włościan należeć nie może, a oni sami obierać mają sołtysa z pomiędzy włościan, podług swego życzenia.
- 4) Miejscowym sędziom pokoju i podsejdom, księżom i w ogólności osobom stanu duchownego, jak niemniej wszelkim osobom nieposiadającym własnego gruntu w gminie, niewolno znajdować się na zebraniach gminnych i mieszać się do wyborów i spraw włościańskich. Również dotychczasowym wójtom gmin, ich zastępcom i oficyalistom, nie wolno znajdować się na pierwszych zebraniach gminnych, jakie zwołane będą dla wybrania nowych wójtów.
- 5) Każdy z włościan otrzymuje odtąd na zawsze na zupełną własność tę osadę, jaką teraz zajmuje, chociażby ta osada obejmowała mniej niż 3 morgi gruntu; wraz z osadą przechodzą na jego własność znajdujące się w niej zabudowania i wszelkie przynależności gospodarcze, z zastrzeżeniem jedynie akuratacznego wnoszenia wprost do skarbu dotychczasowych podatków, jakoteż nowo ustanowionego gruntowego podatku z osad włościańskich. W skutek tego od dnia 3 (15) kwietnia r. b. 1864, włościanie uwalniają się na zawsze od wszelkich powinności, uiszczanej dotąd z tej osady na rzecz właściciela dóbr, jako to: od pańszczyzny, okupu, czynszu, osep i danin.
- 6) W dobrach prywatnych i instytucyjnych, oraz w dobrach rządowych dotąd nie oczyszczowanych, wyz raczony nowy podatek gruntowy, ustanowiony oprócz dotychczasowych podatków skarbowych, z każdej wsi lub kolonii, równa się ogólnej sumie podymnego, szarwarkowego i kontyngensu liwerunkowego, jaka według dotychczasowego rozkładu z tej wsi lub kolonii corocznie przypada. Sposób rozkładania nowego podatku gruntowego pomiędzy osadnika każdej wsi określony jest w ukazie.
- 7) W dobrach już oczyszczowanych, tak rządowych jako też donacyjnych, nadanych dziedzicom rosyjskim, każdy włościanin otrzyma także na własność osadę wraz z znajdującymi się w niej zabudowaniami, czynsz także znosi się, i w zamian takowego ustanawia się nowy podatek gruntowy z każdej osady w stosunku dwóch trzecich części tego czynszu, oprócz dotychczasowych podatków podymnego, szarwarkowego i kontyngensu liwerunkowego.
- 8) Nowy ten podatek gruntowy, ustanowiony od włościan, wnoszony będzie przez nich wprost do skarbu, a skarb obracać będzie te pieniądze na wynagrodzenie właścicieli i na zapłatę im za grunta, przechodzące obecnie na własność włościan, ażeby na przyszłość właściciele nie mogli rościć pretensyi do tych gruntów włościańskich.
- 9) Gdy wszakże pomieniony podatek gruntowy nie wystarczy na spłacenie właścicielom całego szacunku ziemi, przechodzącej obecnie na własność włościan, przeto brakującą

sumę Najj. cesarz i król Aleksander II rozkazał wypłacić ze skarbu, nie dotycząc włościan.

10) Włościanie obecnie zachowują bezpłatnie prawo do tych służebności, z jakich dotąd użytkują na zasadzie tabel prestacyjnych, kontraktów, umów ustnych, lub podług zwyczaju, jako to: prawo wolnego węgłu drzewa budulcowego i opałowego, zbierania gałęzi, suszu, ściółki, prawo pasania w lasach dworskich i na gruntach folwarcznych.

11) Grunta jakie od daty ogłoszenia ukazu z roku 1864, nieprawnie odebrane zostały przez właścicieli od włościan, tudzież pustki wcale nie zajęte albo nieprawnie wcielone do gruntów dworskich, nakazano zwrócić włościanom, jeżeli oni w ciągu zakreślonego trzechletniego terminu, zainoszą o to żądanie.

Wstrzymując się na dzisiaj od wszelkich uwag nad pomienioną treścią ukazu carskiego, dodamy tylko, że i tą razą Moskwa zwleka jeszcze dokonania dzieła, do którego powstanie polskie ją zmusza, a które przez rząd narodowy zostało już przeprowadzone de facto, o ile dozwalały stosunki. Czytamy bowiem w końcu obwieszczenia, iż celem ostatecznego wprowadzenia w życie ukazu o uwłaszczeniu włościan ustanowione będą po „uspokojeniu kraju“ komisye; nim przecież „porządek“ zdola być przywróconym, mają się włościanie odnosić ze swemi prośbami i zażaleniami do naczelników wojennych. Otóż zakończenie to Bergowego obwieszczenia dostateczne jest by włościanom polskim otworzyć oczy, czego przecież dzięki Bogu już nie potrzeba, jakich łask mogą się spodziewać od Moskwy. Wiedzą polscy kmiotkowie, jaka to sprawiedliwość owych moskiewskich satrapów; dobrze oni pamiętają, ilu to kmiotków już powieszono, ilu popędzono na Sybir, chaty ich odiedziczone po ojcach zrównawszy z ziemią i spalwszy ich dobytek. Takie ciężkie krzywdy nie łatwo zapomnieć.

Wilno, 5 marca. Wil. Wiestnik ogłasza, iż dnia 22 lutego o godzinie 11 rano powieszono w miasteczku Szawlach za udział w powstaniu b. żołnierza pskowskiego dragońskiego pułku Andrzeja Kuspriano i szlachcica z powiatu kowieńskiego Aleksandra Sołuba, dowódcę powstańczego oddziału.

— Głos z Litwy podaje następujące szczegóły o straconych w styczniu na mocy wyroku sądów wojennych moskiewskich w Wilnie Mieczysława Dormanowskiego, Ignacego Zdanowicza i Tytusa Dalewskiego:

Mieczysław Dormanowski (Ludwik Suchodolski) z Poznaniańskiego rodem, skończył szkoły w Warszawie i odbył za granicą uniwersytet; po powrocie do kraju w roku 1861 oddał się z całą gorliwością sprawie ojczyzny. Dwa razy aresztowany siedział przeszło pół roku w cytadeli warszawskiej; po uwolnieniu przybył w pierwszych dniach marca r. z. do Wilna. Oskarżony jako główny organizator odprowadzonym został 2 sierpnia do więzienia. Na zeznanie kolegów przybyłych z nim razem z Warszawy, ludzi słabego ducha i przerażonych pogrozkami szubienicy, że on zna całą organizację, której był głową, wszelkimi sposobami do wydania jej członków zmusić go chcieli. Barbarzyństwa na jakie tylko piekielny wymysł zdobyć się może, obili się o mocny charakter Dormanowskiego: głodzenie, bicie, tortury nie wyduśliły żadnego zeznania. Lochu podziemnego przez cztery tygodnie ani razu nie otworzono, a gdy dla braku powietrza i z głodu zaczął zapadać na siłach fizycznych, przeznaczono dlań inne miejsce, żeby przedwczesna śmierć nie wydarła im ofiary. Długo Mieczysław nie mógł odzyskać wzroku. Jenerał Sobolewski, prezes komisji śledczej, widząc więźnia nieugiętego, przeczytał mu wyrok śmierci przez powieszenie, ale odłożył egzekucję na później, sądząc że myśl o szubienicy wpłynie na niego i do wydania organizacji zniewoli. Żelazna dusza Dormanowskiego ani na chwilę się nie zawahała; — Moskwa zatem do innych się udała wybiegów: posyłano do jego celi oficerów, którzy niby uwielbiając jego wielki charakter, starali się w bliższe z nim wejść stosunki, częstując papierosami i oświadczając, iż czują niegodziwość postępowania rządu, ale w niczem mu pomódz nie mogą. Podstęp ten nie uszedł bacznosci Dormanowskiego: słówkiem ani siebie ani drugich nie skompromitował. Wsadzono wreszcie do jego celi szpiega, ale i to daremnie. Pobyt jego w więzieniu był to jedną bezustanną chwilą najokropniejszego męczeństwa: są to własne jego słowa. Szczegóły nam wiadome są tylko słabym odcieniem jego cierpień; pomimo to wszystko usiłowania Sobolewskiego spełzyły na niczem, moralne ani fizyczne tortury nie zmusiły więźnia do jakichkolwiek zeznań. W czasie uwięzienia brał winę wszystkich współoskarżonych na siebie, a przeciw obwiniającym go nie wyszło nigdy z ust jego słowo żalu lub oburzenia, ale miłości i przebaczenia. Na kilka tygodni przed śmiercią dziwny spokój ogarnął jego duszę, czuł się zupełnie szczęśliwym, bo przewidywał bliskie odrodzenie ukochanej ojczyzny. Dnia 9 grudnia oddany został pod sąd wojenny, skazujący go wraz z kilkunastu innymi na śmierć. Wyrok ten podany do potwierdzenia u wyższego trybunału, ze względu na młodość i szlachetny charakter Dormanowskiego, zmienionym został na kilkanaście lat katorżni, ale Sobolewski machinował przez trzy dni aż przeprowadził potwierdzenie wyroku śmierci.

Ignacy Zdanowicz oskarżony jako kasyer miasta Wilna wraz z ojcem dnia 7 września r. z. aresztowanym został, a ich dom, po odbytej w nim rewizji, skonfiskowano. Z początku osadzono ich w osobnych lochach, lecz gdy Sobolewski na młodym Zdanowiczu żadnych zeznań wymusić nie mógł, licząc na to, że obecność ojca, któremu oznajmiono, iż tylko wydanie organizacji syna uratować może, wzruszy i spowoduje Ignacego do denuncjowania, trzymano ich siedem tygodni razem. Położenie ojca każdy zrozumie: zostawały mu tylko dwie alternatywy... Rozmowa ich nie wiadoma, ale z rezultatu można wnosić, że ani ojciec, ani syn na chwilę nie wahali się obrać raczej do śmierci prowadzącą drogę. Uwolniono ojca po siedmiu tygodniach, a Ignacemu przeczytano wyrok śmierci przez powieszenie. Najwięcej przyczynił się do tego Sobolewski, którego wpływ pierwotnie skazanie Zdanowicza na kilka lat do katorżnych robót, zmienił na karę śmierci. Dnia 20 grudnia

przywołał policmajster profesora Zdanowicza do siebie i zawiadził go do więzienia Dominikańskiego z oznajmieniem, żeby syna do zeznania pobudził, a sam go natychmiast wolnego wyprowadzi z więzienia. W chwili gdy ojciec wszedł do lochu, syn klęcząc obok kapłana sposobił się na śmierć. Na widok ojca powstał Ignacy, rzucił się w jego objęcia i z wyjaśnionem czołem zapewniał go, że jest zupełnie spokojnym, że dziękuje Bogu, który mu pozwolił ginąć za ojczyznę; zaklinał ojca i matkę, żeby się nie martwili, bo jedno to wspomnienie niepokoić go będzie w ostatnim momencie. Policmajstrowi proponującemu zeznanie jako jedyny środek ocalenia życia, odpowiedział: „mierzysz mnie według twój podłości“. Z matką nie dozwolono mu się pożegnać. Tak Dormanowskiego jak Zdanowicza wyprowadzono wśród siedmiu stopni mrozu w lekiem ubraniu na plac egzekucyjny, gdzie ich trzymano przez całą godzinę, ponawiając obietnicę darowania życia, jeżeli tylko zeznają. Odrzucili ze wstrętem propezcycją, nagłą do pospiechu.

Tytus Dalewski pochodzący ze szlacheckiej rodziny litewskiej, skończył szkoły w Wilnie i odznaczając się przy pracy i rozwiniętym umyśle, w naukach wywierał wielki wpływ na młodzież szczególnie uniwersytecką w Moskwie, gdzie sam kursa odbywał. Wróciwszy do Wilna z całą gorliwością oddał się sprawie ojczystej, pomimo prześladowania jego jako też całej rodziny Dalewskich ze strony Moskwy. Przez kilka miesięcy zdolał się ukrywać wypełniając obowiązki. Z nastrojącą się okazy ujechania za granicę nie korzystał, mówiąc że żaden prawy Polak swego stanowiska opuszczać nie powinien, jeżeli krajowi oddaje przysługi: uchylać się od tych przysług byłoby to samo co popełnić zdradę. Tymczasem wyteżała Moskwa całą swą bacznosc i uwagę, aby dostać Dalewskiego w swe ręce. Zdrada haniebna przyszła w pomoc i oddała jej Tytusa, którego też zaraz osadzono w więzieniu Dominikańskim. Męki mu zadawane nie złamały jego ducha, z góry stanowczo oświadczył, że nic się od niego nie dowiedzą. Nie zadługo też przeczytano mu wyrok śmierci przez powieszenie. Z równą odwagą jak poprzednicy szedł na śmierć wołając bezustannie: śmierć Moskwie, niech żyje Polska! Żal i współczucie stojącego ludu było bez granic. Rodzina Dalewskich znana ze swego poświęcenia i miłości dla kraju, ciężkich doznała ciosów: matkę i trzy córki wywieziono na Sybir. Tytusa powieszono, a Franciszka skazano do katorżnych robót.

## AUSTRYA.

○ Kraków, 6 marca. Tydzień już dobiega od zaprowadzenia w prowincji naszej stanu wyjątkowego, a każdy dzień sprowadza za sobą nowe obostrzenia i środki ostrożności bądź to jawnie ogłaszane, bądź to w cichoci i tajnie w wykonanie wprowadzane. Miasto nasze ożywione dotychczas z powodu wielkiego napływu rodzin z Kongresówki od kilku miesięcy tutaj osiadłych, powoli zmienia swą postać, a za dni kilkanaście oprócz osób na bruku krakowskim wychowanych lub też tutaj nastanych, nikt więcej swobodnie po nim nie będzie mógł kroczyć. Nakaz bezwzględny wydany wszystkim cudzoziemcom opuszczenia miasta naszego bardzo dotkliwie wpływa na przyszłość tych osób, które licząc na zapewnienia jawnie ogłaszane a dotychczas dotrzymywane, iż „rząd austriacki udzieli schronienia chętnie osobom w granicach jego przytułku szukającym“, osiedliły się tutaj lub też nawet w mieście naszym nieruchomości ponabylały. Wszystkich tych bez wyjątku spotyka nowy los wychodźstwa, lecz tém przykrzejszego, że jedynie obce językiem, obyczajem i stosunkami prowincje Austrii, służą im mają za schronienie. Obostrzenia te niekorzystnie również wpłynęły na handel miasta i powodzenie klasy przemysłowców, którzy tym sposobem pozbawieni zostają znacznych środków utrzymania się. Rok ubiegły wiele też wpłynął na polepszenie dobrego bytu naszych przemysłowców, którzy teraz narażeni na coraz większe podatki, w obec stanu niepewnego w przyszłości nawet zwykłych dochodów nie będą mogli wykazać. Nic dziwnego, że miejsca publiczne obecnie opuszczone; bo każdy chętnie unika aresztowań, które znów od kilku dni nader się zagaściły. Patrole miasto nasze przeciągające więzają na chybił trafił, każdego kto tylko z fizynomii nie podoba się policjantowi patrol prowadzącemu. Wczorajszy dzień był dniem pomyślniej obławy, wykazał bowiem nader wielką czujność władz i organów policyjnych, które aresztowały wiele osób, uwalniając je natychmiast. Losowi temu również uległ młody książę Sanguszko. Biura policyjne zapelnia niezliczona liczba podoficerów wojsk liniowych, którzy zajmują w niej posady kancelaryjne.

Dziś wydano obwieszczenie nakazujące, aby wszyscy gospodarze i właściciele nieruchomości, swoich lokatorów ponownie, czy już są meldowani czyli też nie, meldowali, w terminach zakreślonych bliżej przepisem. Mówią, iż po skonfrontowaniu tym sposobem listy mieszkańców i wydaleni wszystkich cudzoziemców, rozpoczyna się jeneralne rewizje po wszystkich domach — przy czem ulice, w których rewizje odbywać się mają, wojskiem zamkniętymi będą.

Dziennikarstwo nasze, które ubiegły tydzień dość szczęśliwie przebyło, wczorajszego dnia doznało nowych obostrzeń. Dnia wczorajszego wezwano po południu do dyrekcji policyi wszystkich redaktorów wychodzących u nas pism czasowych, gdzie im w obecności kapitana placu i komisarza policyi odczytano reskrypt hr. Mensdorffa zawierający instrukcje, względem kierunku wydawnictwa pism czasowych. Treść rozporządzenia tego, którego udzielenia na piśmie redaktorom odmówiono, ani też daty jego zanotować nie pozwolono mieści w sobie następujące punkta: 1) Nie wolno zamieszczać bądź to własnych, bądź z innych dzienników czerpanych uwag nad stanem obłążenia. 2) Nie wolno donosić o odbywanych rewizjach i aresztowaniach jak nie mniej 3) o wszelkich ruchach wojsk w całej monarchii. 4) Wzbronionem zostaje wszelkie krytykowanie jak nie mniej w niekorzystnym świetle wystawianie rozporządzeń i postępowania władz moskiewskich w Kongresówce. 5) W razie doniesienia o potyczkach jakich, jedynie raport rządowy moskiewski, przytoczonym być

może. 6) Wszelkie wiadomości jedynie „prawdziwie“ mieszczanami być mogą. Jednocześnie udzielono redaktorom pierwsze ostrzeżenie, że dotąd mimo zaprowadzenia stanu obłążenia, inaczej postępowali. Niech was wiedeńskie, stanawia, że dzienniki nasze od dziś dnia taką przybić, że nawet p. Pawliszczew, nie znajdzie przeszkody uczynienia ich do Kongresówki i nie znajdzie potrzeba używania starych cenzuralnego czernidła. Fakt ten, taki, jak wnym dowodem wzajemnych ścisłych i przyjaznych stosunków między rządem austriackim z Moskwą, że obejdzie się zupełnie wszelkich komentarzy.

Wojska austriackie ustąpiły z granicy Kongresówki, obecnie strzegą Moskale; za to miasto nasze na wojny rogatkach obstawione jest wojskiem, które nikogo nie czeka ani też nie wypuszcza z miasta bez stosownych legacji. Sąd wojenny jeszcze w Krakowie nie został zorganizowany. Brak audytorów ma być tego powodem. Głównym kilku niższych urzędników sądowych ma być sądowi pomocy przydzielonych. W sądach tych wszelkie sprawy do obwinionych, jak niemniej świadkami, jedynie w niemieckim spisywane będą.

Wiedeń, 6 marca. Dzienniki wiedeńskie przejęte są i trwogą. Wojna wielka europejska zdaje im się nadciągnąć bliższą. Wiener Lloyd wskazuje na wewnętrzny stan Austrii, na krytyczne położenie finansów i zawikłania polityczne. W obec takiego stanu wewnętrznego Austrii, europejska jest bardzo niepokojąca. Morgen Post żał, że wobec grożącego niebezpieczeństwa Niemcy sobą zgodzić się nie mogą. Spodziewa się on, że powojną wielką wojny mniejsze państwa niemieckie z Austrią i Prusami. Ost D. Post stwierdza, że cel szczyt wojny duńskiej jest zupełnie nie znany; nikt nie wie tam chodzi. Dla tego też wojna ta nie wzbudza ani entuzjazmu jakie wzbudzały wojna włoska i krę z jednej i z drugiej strony.

—Piszą ztąd do Chwili:

Wspomniałem już kilka razy o uzbrojeniach się nych Włosech, tudzież o bacznym uwadze, jaką tu zwracają w niemięciu, że to co się dzieje nad Padem, uważać można za barometr do osądzenia polityki gabinetu ileryjskiego. Barometr ten coraz bardziej spada, i jeszcze nie zupełną nie pogodę, zawsze już zmianę widać. Dla tego robia się już przygotowania na wypadek wojny chociaż nie z tej strony wywołana, nastąpićby mogła w obecnych zawikłaniach na północy. Korpus obserwacyjny dowództwem jen. Petiti został wzmocniony; w krajach cya, Emilią, niegdyś stanowiących gromadzi się drugi pod generałem Sonnaz, a liczba wojsk włoskich w krajach posiadłości austriackich przytykających wraz z rezerwą i załogami wynosić ma przynajmniej nominalnie 150,000. Przygotowania i uzbrajania się włoskiego rządu, być tego rodzaju, że w razie potrzeby w krótkim czasie może 170,000 czynnego wojska, nie licząc w to potrzebnych na południu i na wybrzeżach północnych Włoch, takich przygotowań zarządza rząd tutejszy odpowiednio wprawdzie nie na tak wielki rozmiar, bo też tego nie buje mając ów potężny czworobok forteczny, który w razie powstrzymania zdola możliwe napady a zarazem podstawę całej linii obronnej.

## NIEMCY.

Drezno, 8 marca. Dresdner Journal zawiera gram z Altony o walce, która wczoraj zaszła pod Dyppel, czem pięć do sześciu set ma być rannych. Telegrafem łano lekarzy do Rendsborga, rezultat walki niewiadomy, czasem wieczorem tenże sam Dresdner Journal ogłosił wiadomość powyższą o walce pod Dyppel, prawdą ma być że powołano z Rendsborga lekarzy.

Hanower, 8 marca. Izba szlachecka przyjęła adresu komisji dla spraw Szlezewiku i Holzacyi wystąpić sami przeciw 3. Minister spraw wewnętrznych zalecał głośno przyjęcie projektu.

## FRANCYA.

Paryż, 6 marca. Pogłoski wojenne nie ustają jeszcze tego zwłaszcza, iż utrwała się przekonanie, że przymierzenie nowo się co do sprawy polskiej przynajmniej. Niewiadomo dotąd, czy sięga dalej; pokojowcy nie wierzą w to, a raczej nie wierzyć, ale w masach budzi się niedowierzenie w zapędy spekulantów, iż Francya nie potrzebuje się obawiać P. Fould chory ciągle i podobno sam żąda dymisji. Niemcy mają to za pokojem. Wprawdzie stosunki z Austrią mają niektórzy, nie muszą jeszcze być najgorsze, gdy arcyksiążę Maksymilian przyjmuje koronę, ale inni zaręczają, że arcyksiążę sam w nienajlepszych z bratem stosunkach. Uderzyło czelne dowództwo w obozie pod Chalons nie objął Mac Mahon, Niel, na którego kolej przypadała, ale Mac Mahon.

Komitet opeacyjny na zebraniu u p. Marie postanowił nie stawiać kandydata, zwłaszcza że i rząd wstrzymał postawienia kandydatów rządowych.

— Piszą ztąd między innymi do Chwili: Cesarz leon chce pokoju, chce pokoju, bo go chce Francya, maga się pokoju na trwałych podwalinach opartego. Łatwieniu sprawy duńskiej nie widzi rękami powodzić uspokojenia Europy, zebranie więc konferencji w tej tylko sprawie i przystąpienie do niej nie wchodzi ani w widoki, ani jest zgodnym z jego przekonaniem. Wolałby wzięcia, aby się wśród trwającej walki odkryły miary innych mocarstw. W tém oczekiwaniu na to pełne odsonienie polityka cesarska bardziej niż kiedykolwiek grubym cieniem tajemnicy osłonięta. Cesarz Napoleon muje się nią wyłącznie z ministrem spraw zagranicznych, ministrowie nie przypuszczają do niej. Cesarz przed drouyn de Lhuys wcale nie mówi. Podobnie wstrzymanie milczenia i zachowania tajemnicy, żaden z poprzednich strów spraw zewnętrznych nie dawał przykładu. Hr.



Wrocław, 8 marca. Na giełdzie. Pieniążki. Posied.

53-55	51-53
56-57	51-53
39-40	36-37
35-37	30-31
28-29	25-26
45-47	38-40

Rzepak zimowy: 200-190-180 gr. za 150 funt. brutto.  
Rzepak: 190-180-170 gr. za 150 funt. brutto.  
Rzepak lato: 160-150-140 gr. za 150 funt. br.

Na giełdzie. Konieczyna czerwona: słabo, polednia

9-10 1/2, średnia 11 1/2-12 1/2, wyborowa 12 1/2-13, najpiękniejsza 13 1/2-14, tal. pl. Konieczyna biała: bez znacznych zmian, polednia 10-12 1/2, średnia 13-15, piękna 15 1/2-16 1/2, najpiękniejsza 16 1/2-17 tal. pl. Zyto: 2000 funt., niżej, na marz. i marz.-kw. 30 żąd., kw.-maj 30 1/2-30 1/2, maj-czerw. 31-30 1/2, czerw.-lip. 32 tal. pl. Pszenica: na marz. 45 tal. żąd. Jęczmień: na marz. 32 1/2, tal. żąd. Owies: na marz. 35 1/2, kw.-maj 36 tal. pl. Rzepak: na marz. 90 1/2, tal. żąd. Olej rzepiowy: słabiej, w miejscu 10 1/2, żąd., na marz. 10 1/2, marz.-kw. 10 1/2, kw.-maj 10 1/2-11 1/2, maj-czerw. 10 1/2, czerw.-lip. 11 1/2, wrześ.-paźdź. 11 1/2-11 1/2, tal. pl. Okowita: mało zmiany, wyp. 12,000 kw., w miejscu 20 1/2, na marz. i marz.-kw. 12 1/2, kw.-maj 13-13 1/2, maj-czerw. 13 1/2, czerw.-lip. 13 1/2, lip.-sierp. 14 1/2-14 tal. pl.

Szczeciń, 8 marca. Na giełdzie. Poznań: trzy tal. funt. zółta w miejscu 45-49 1/2, polska 48-50 1/2, 83-85 zółta na odstawa wiosenna 49-50, maj-czerw. 50 1/2-51 1/2, lip.-sierp. 53 1/2, tal. pl. Zyto: trzyma się, 2000 funt. scsu 29-30, na odstawa wiosenna 30-31, maj-czerw. 31 1/2, lip. 32 tal. pl. Owies: 47-50 funt. na odst. wios. 22 1/2, tal. pl. Olej rzepiowy: słabo, w miejscu 11 1/2, na marz. 11 1/2, wrześ.-paźdź. 11 1/2-11 1/2, tal. pl. Okowita: bez zmiany, w miejscu bez beczi 12 1/2, na odstawa wios. 12 1/2, czerw.-lip. 13 1/2, lip.-sierp. 14 1/2, sierp.-wrześ. 14 1/2, Siemię lniane: pernauskie 12 1/2, rygskie 13, klajpedskie 13, tran: 16 tal. pl.

Dnia 11 marca r. b. prelekcya w Kole Towarzystw. **Dyrekcya.** [747]

Ponieważ Towarzystwo rolniczo-przemysłowe powiatu śremskiego już trzecie w tym roku odbyło posiedzenie, a zawsze z małym ze strony członków udziałem, przeto — przypisując ten brak udziału więcej niewiadomości o odbywających się posiedzeniach, jak objętności na sprawy żywotne — zwracam uwagę szanownych członków, że, jak w ubiegłych latach, tak i w roku bieżącym wszystkie posiedzenia odbywać się będą w Śreміe co **pierwszy czwartek każdego miesiąca.**  
Grabianów, dnia 6 marca 1884.  
**Józef Parczewski,**  
sekr. Tow. [768]

**Stowarzyszenie młodych kupców.**  
W czwartek, dnia 10 marca, o 8 wieczorem, prelekcya. [775]

Podli i niecnego charakteru ludzie, którzy jedynie na to wychodzą, aby zacie i nieposłakowane osoby wystawić w obec narodu na szambienie, poważyli się miotać potwarz, jakoby odemnie wysła denuncyacya, iż w grobowcu familijnym Ertlow na tutajszym katolickim cmentarzu broń ukryta była i powstańcy się przechowywali.

Takowa fałszywa i ohydna wieść rozeszła się już po całej okolicy.  
Potwarz takowa jedynie tylko dla tego rzuconą została, ażeby mię moralnie potępić i w egzystencji méj mi zaszkodzić.

Oświadczam zatem na honor i sumienie, że puszczona potwarz zupełnie jest fałszywą.  
Nadmieniam, że sprawę przed Królewski sąd powiatowy wytoczyłem, i że, skoro wyrok zapadnie, nieomieszkać takowy natychmiast w pismach publicznych umieścić i ogłosić.  
Swarzędz, dnia 4 marca 1864.

**Emeryk Seyfried,**  
malarz i pozłotnik. [752]

**Nauczyciel domowy,** katolik, który dłuższe już lata urząd swój sprawował, stara się o miejsce. Bliższych wiadomości udzieli Ks. A. Peta, wikary w Tczewie (Dirschau). [760]

**Lubownikom kwiatów i ogrodów, tudzież gospodarzom rolnym i leśniczym**

polecam bogaty swój **skład nasion rolniczych i ogrodowych,** których wykaz (No. 23) udzielam bezpłatnie i franko.

**Bukiety itd.** wygotowywa się jak dotąd w sposób najgustowniejszy.  
Lokal sprzedaży: **Handel nasion i ogrodnictwo artystyczne i handlowe Henryka Mayer,**  
Poznań, wiosną 1864. ulica Królewska No. 15a i 6/7. [292]

**Dom Szkaradowo** pod Jutrosinem poszukuje guwenera od 1 kwietnia r. b. zdolnego do kształcenia dalszego ucznia 17letniego, już posiadającemu wiadomości do niższej Tercyi. Osoby na to reflektujące, już w starszym wieku będące, niechaj się zgłoszą do rzeczonoego miejsca przy przesłaniu dowodów kwalifikacyi swojej. [773]

Pewna młoda dama, **bardzo muzykalna i biegła w językach,** życzy sobie u jakiej znakomitej rodziny, przemieszkującej w Francyi lub gdzie indziej za granicą, przyjąć obowiązki **nauczycielki muzyki** lub dozoru nad dziećmi. Bliższe pod adresem: **K. N. Z. Poznań, poste restante.** [767]

**Polka,** biegła w muzyce, poszukuje miejsca **nauczycielki.** Adres: **B. B. Poznań, poste restante.** [769]

**Dom Boguszyn** potrzebuje od 1 kwietnia r. b. **pisarza gospodarczego,** Polaka, kawalera lub bezdzietnego wdowca, wolnego od wojska. Reflektujący na tę posadę zechcą swe zaświadczenia i rekomendacye przesłać na ręce jeneralnego administratora tychże dóbr Wgo Konst. Szanieckiego w Międzychodzie pod Szremem. (735)

**Fabryka bielizny, Skład płótna i stołowizny**  
**ROBERTA SCHMIDTA**  
dawniej **Antoniego Schmidta,**  
Rynek No. 63,  
poleca

**Koszule damskie, dzienne i nocne, Koszule męzkie, dzienne i nocne, Koszule dla dziewcząt i chłopców, Bielizna dla dzieci w różnych gatunk. Negligées dla dam i męzczyzn, Gotowa bielizna na pościel itd.** [649]

Dnia 7 m. b. wieczorem około 8 godzinie, zginęła na drodze z Poznania do Stęszewa **Waliza,** zawierająca różne rzeczy, papiery i pieniądze w srebrze w ilości tal. 112, w dwóch workach. Kto tę zgubę do Magistratu w Stęszewie odda, odbierze nagrody tal. 25. [774]

**Kobierce kościelne, salonowe, przed sofy, łózka, lustra i pulpity, Maty kokosowe, ceraty, Materye do wykładania pokoi i schodów,** w jak największym doborze u **ROBERTA SCHMIDTA,** dawniej Antoniego Schmidta, Rynek No. 63. [771]

**Dla właścicieli ogrodów.** W rozległych gałęziach ogrodnictwa polecam me usługi prywatne w bardzo umiarkowany a dogodny sposób.  
**Zawady No. 113, Poznań.** [779]  
**Lipiński,** ogrodnik.

**Restitutions-Fluid**  
(Płyn uzdrawiający)



jest wynalazkiem Karóla Simona weterynarz-hydropaty, fabrykat więc tegoż jedynie jest prawdziwy i skuteczny; fabrykaty zaś inne są li naśladowaniami, za których skuteczność wynalazca nie ręczy.

Płyn ten leczy niechybnie szybko; (w dowód czego tysiące świadectw) barku spleczenie, wywichnięcie krzyża, ochwat, zapalenie kopyt, wyteżenie ścięgna (Sehnenklapp), wywichnięcie pęciny, korony, przegubu, odcisnienie, odparzenie od siodła, chomąt i półszorków, okaleczenia, rany i blizny, i chroni tak konie j. t. inne domowe zwierzęta od zawczesnego zużycia ich sił.

Nabyć go można w Poznaniu u pana **M. J. Kamińskiego,** handel płótna w Bazarze. Cena całej paki ekstraktu (do utworzenia 48 kwart płynu) 11 tal.; 1/2 paki 5 1/2 tal.; 1/3 paki 4 tal., wraz z przepisem użycia. [777]

Aby zapobiedz fałszowaniu i kupujących od strat uchronić, prosi się, na powyższe winiety i własnoręczny podpis wynalazcy uważać.

**Lampy każdego rodzaju** sporządza szybko i dokładnie  
Poznań, ul. Fryderyk 33. **H. K.**

Gotowe **wozy, bryczki karczki, woziki, wresznie pługi i inne narzędzia gospodarze** są czasu do nabycia w fabryce **Józefa Strońskiego** w Wrześni. (729)

**Makę gipsową na pogno** drobno mieloną, ofiaruje przy wczesnym mówieniach po cenach umiarkowanych **Edward Ephraim** [770] Poznań, Tylna Chwaliszewo No.

**Sliwki** francuzkie katarzynki po 7 sgr., prawdz. tureckie po 4 sgr., przed. czeskie, soczyste, po 2 1/2 poleca **J. N. Leitgeber**

**Kielskie bydlinki tłuste** poleca **Izydor Appel,** obok ba Dom. Parsko pod Starym nowem ma na sprzedaż **150 ciorek** z dobrimi zębami i wełną, wolnych od wszelkiej choroby dziecięcej i zdanych do chowu. Obejrzeć można każdego czasu, a odebrać w dniu 20 lipca. Oddalenie Parska od starobojanowskiego kolei żelaznej wynosi 1/2 mili.  
**Zarząd gospodarczy.** Schultz.

**Sprzedż owiec.** **8 tryków** dwuletnich czystej kręci, ze znanych owczarni Sternhagen i brodt i **400 macior** młodych, w wyl 1 i 2 klasy, pomiędzy temi **100 ciór** krwi negreti, z owczarni Ober-Gladorf, zostaną w miejscu w czerwcu r. b. publiczną licytacyą sprzedane i stoją mającym kupna, do zobaczenia. Owczarnia moja jest prowadzoną od wielu lat racjonalnie przez renomowanych owczarzy, a w ostatnich latach przez dyrektora owczarni p. E. K. **Dom. Turzyn pod Keynią.**

**Sprzedż baranów** z tutejszej zarodowej owczarni gretti rozpoczęła się z dniem 1 sierpnia, ustanowione ceny odpowiadają różnym okolicznościom.  
**Sycyna,** koło szamotulskiego dworca żelaznej, dnia 5 marca 1864.  
**Zarząd gospodarczy.**

KURS GIEŁDY W BERLINIE				KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU					
dnia 8 marca.				dnia 8 marca.					
Papieru pruskie.	%	sz. dano.	pl. cono.	Polsk. obligi skarb.	%	sz. dano.	pl. cono.		
Pożycz. debrow. 1853.	4 1/2	99 3/4	105	Berl. Tow. hand.	4	106	Lit. D.	4	93 1/2
50, 52 konw.	4 1/2	99 1/2	94 1/2	Gdański bank. pryw.	4	101	Lit. E.	3 1/2	81
1856.	4 1/2	99 1/2	99 1/2	Dysk. Udział kom.	4	96 1/2	Lit. F.	4 1/2	98 1/2
prem. 1855.	3 1/2	122 1/2	122 1/2	Gota bank. pryw.	4	89 1/2	Starogr.-Pozn.	4 1/2	99
Oblig. dług. skarb.	3 1/2	88 1/2	88 1/2	Hanow. dito.	4	96	Il. Em.	4 1/2	99
Marchil.	3 1/2	89	89	Królew. dito.	4	100 1/2	KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.		
Listy zast. March.	3 1/2	84 1/2	84 1/2	Lipsk. Stow. kred.	4	72	Papieru i pieniądze.		
Prus. Wsch.	4	93 1/2	93 1/2	Magd. bank. pryw.	4	91 1/2	Dukaty	96	
Pomor.	3 1/2	88 1/2	88 1/2	Pomer. bank. rycer.	4	93	Frydrychsdory	110 1/2	
W. Ks. Pozn.	4	98 1/2	98 1/2	Pozn. bank. prow.	4	93	Lujdory	110 1/2	
(nowe)	3 1/2	93 1/2	93 1/2	Prusk. ndz. bank.	4 1/2	127	Polskie bil. bank.	110 1/2	
(nowe)	3 1/2	93	93	Szląsk. Stow. bank.	4	100 1/2	Aust. banknoty	88 1/2	
Szląskie.	3 1/2	93	93	Akcyje przemysłowe.			Nowa Waluta Aust.	4	
gwar. B.	3 1/2	84	84	Berl. fab. kol. żel.	5	100	Wrocław. obl. miejskie	4	
Prus. Zach.	3 1/2	84	84	Minerwy Szląskiej.	5	24 1/2	Poznań. list. zastaw.	3 1/2	
rent. March.	4	97 1/2	97 1/2	Concordia	4	340	— nowe	4	
Pomor.	4	97	97	Magd. assek. ogn.	4		— nowe	3 1/2	
W. Ks. Pozn.	4	94	94	Obligacye z prawem pierwszeństwa.			Listy Rent.	4	
Pr. Wa. i Zach.	4	96 1/2	96 1/2	Berl.-Anhalt.	4		Szląskie list. Zast.	3 1/2	
Nadrenskie.	4	96 1/2	96 1/2	Berl.-Hamb.	4 1/2	100 1/2	— nowe Lit. A.	4	
Szląskie.	4	97 1/2	97 1/2	— Il. Em.	4 1/2	100	— nowe	4	
Papieru zagraniczne.				Berl.-Pocz.-Mag. A.	4 1/2		Lit. B.	4	
Austr. metall.	5	59 1/2	59 1/2	Litt. C.	4 1/2	94	Lit. C.	4	
Poz. narod.	5	66	66	Litt. D.	4 1/2		Listy Rent.	4	
Oblig. 240 fl.	5	74 1/2	74 1/2	Berl.-Szeczin.	4 1/2		Oblig. prow.	4 1/2	
Korz. 5 pozr. Szląsk.	4	79	79	— Il. Em.	4	93	Polskie Listy Zast.	4	
Korz. 6 pozr. Szląsk.	4	91 1/2	91 1/2	Koło-Bogumin.	4	93	— nowe Emis.	4	
Korz. 6 pozr. Szląsk.	4	88 1/2	88 1/2	— III. Em.	4	93	Obl. skarb.	4	
				Dolno-Szl.-March.	4	94 1/2	obl. czastk. à 500 fl.	4	
				— konwen.	4	94 1/2	Anstr. pożyczk. narod.	5	66 1/2
				Górn.-Szl. Litt. A.	4		Minerwy akcyje	4	25
				— Litt. B.	3 1/2	84 1/2	Szląski bank	4	
							— tow. assek. ogn.	4	
							Freiburg.	4	
							— now. Emis.	4	
							obl. z praw. pierw.	4	93 1/2
								4 1/2	